



MAŁGORZATA CZARNOCKA

Rozum proceduralny według Arystotelesa. Spojrzenie ze współczesności

Aristotle's Procedural Reason. A Contemporary View

ABSTRACT Some elements of Aristotle's conception of procedural reason which are still valid today are discussed in this paper. I demonstrate the persistence of Aristotle's main ideas of procedural reason as well as its transformations which have taken place since the beginning of the 20th century. I also indicate selected problems in which procedural reason is permanently involved and which seem to be unexplainable: 1) the identity of the basic instance which founds procedural reason and guarantees its unconditional validity, 2) the relation of procedural reason to the human mind (i.e. the modern analogue of the rational part of the soul).

KEY WORDS: Aristotle • procedural reason • contemporary logic

Grecy wyłonili i opracowali teoretycznie dwie linie identyfikowania Rozumu (racjonalności) – *racjonalność proceduralną* (rozum jako procedura) i *antropiczną* (rozum jako część ludzkiej duszy, ta część, na którą człowiek ma monopol). Dla Arystotelesa i innych filozofów greckich pierwszy był przedmiotem logiki, która obejmowała też intuicję intelektualną, drugi – część ludzkiej duszy, czyli dusza rozumna – stał się obiektem rozważań psychologii. Pierwszy rozum, nie tylko w spuściznie Arystotelesa, jest tożsamy z ogółem tej logiki, które kodyfikują sposoby poprawnego rozumowania, a konkretniej i wężiej wnioskowania.

Moim celem nie jest przedstawienie ani analiza koncepcji Arystotelesa rozumu proceduralnego *in extenso*, ani nawet cząstkowa, spełniająca kryteria badań z zakresu historii filozofii. Koncentruję się – z perspektywy współczesnych problemów racjonalności – na tych ogólnych cechach, które zostały przeniesione, mniej lub bardziej pośrednio, do późniejszych teorii rozumu zwanego przez Arystotelesa proceduralnym.

Dosyć powszechnie sądzi się, że starożytni zebrali pisma logiczne Arystotelesa w jeden zbiór i że prawdopodobnie to Aleksander z Afrodyzji nazwał

go *Organon* („instrument”, „narzędzie”)¹. Nazwa ta, której sam Arystoteles nie używał, mówi, że logika dostarcza „narzędzi myślowych niezbędnych do podjęcia jakiegokolwiek typu badań”². Ta zbiorcza nazwa prowadzi do pewnej kontrowersji: podaje ona mianowicie w wątpliwość, czy logika jest przedmiotową dziedziną filozofii, czy jest jedynie narzędziem w filozofowaniu, czy jest, do czego skłaniał się Stagiryta, studium wstępnym, „to znaczy ogólną prope-deutyką wszystkich nauk”³. Kazimierz Leśniak pisze: „Logika w mniemaniu [Arystotelesa] nie była prawdziwą wiedzą, lecz umiejętnością praktyczną, pouczającą, jak poprawnie wnioskować i jak przekonywać w dyskusji oponentów”⁴. Logika nie znajduje się wśród nauk w Arystotelesowskiej systematyzacji nauk, notabene sam Arystoteles używał na oznaczenie logiki treściowo kierujące słowo „analityka” (od greckiego *análysis* – „rozkład”). Analityka „wyjaśnia metodę, za pomocą której, wychodząc od danego wniosku, rozkładamy go [...] na elementy, z których on się wywodzi, to znaczy na przesłanki, z których wynika, i w ten sposób znajdujemy dla niego przesłanki i go uzasadniamy”⁵.

Według Giovaniego Reale, logika „[...] rozważa [...] formę, jaką musi mieć każdy dyskurs, który chce coś wykazać, i ogólnie, który chce być dyskursem dowodzącym”. Logika, kontynuuje Reale, pokazuje bieg myśli, struktury rozumowania, naturę dowodów. Dostarcza narzędzi myślowych niezbędnych do podjęcia jakiegokolwiek typu badań⁶.

Trzeba odnotować rzecz dobrze znaną, często przywoływaną przez historyków filozofii i teoretyków kultury, że logika Arystotelesa miała bezprecedensowy wpływ na średniowieczną i późniejszą myśl europejską poprzez to m.in., że pisma logiczne Arystotelesa zostały przetłumaczone i stały się dostępne w średniowiecznej tradycji arabskiej i europejskiej. Długotrwałe znaczenie, poza średniowieczem, miała jednak głównie logika formalna, bo obudowanie jej koncepcją poznawania pierwszych przesłanek w intuicji intelektualnej – dla utworzenia teorii wiedzy naukowej – zdyskredytowano w średniowieczu, a już na początku nowożytności stało się ono problematyczne. Można sądzić, że problematyczność poznawania pierwszych zasad była zapłonem idei empiryzmu, który ukształtował nowożytną naukę i nowożytne myślenie w całej sferze intelektualnej.

¹ Niektórzy badacze twierdzą co innego. Np. Kazimierz Leśniak pisze, że nie jest pewne, kto „pierwszy nadał zbiorowi logicznych rozpraw Arystotelesa nazwę *Organon*”. Zob. K. Leśniak, *Arystoteles*, Warszawa 1989 (wyd. III zmienione i rozszerzone), s. 100.

² G. Reale, *Historia filozofii starożytnej*, t. II, przeł. E. I. Zieliński, Lublin 1999, s. 530.

³ *Ibidem*, s. 529.

⁴ K. Leśniak, *op.cit.*, s. 99.

⁵ G. Reale, *op.cit.*, t. II, s. 530.

⁶ G. Reale, *op.cit.*, t. II, s. 529. Reale powołuje się na: *Aristotelis Organon graece*, ed. Th. Waitz, Lipsiae 1844–46.

Logika to według najpowszechniejszych definicji nauka o poprawnym rozumowaniu, to też zbiór zasad rządzących poprawnym rozumowaniem, myśleniem, wnioskowaniem, argumentowaniem. Dla Arystotelesa logika przedstawia formę każdego poprawnego dyskursu⁷. „Logika pokazuje [...] jak postępuje nasza myśl, kiedy myśli, jak jest struktura rozumowania i jakie są jego elementy, jak można przeprowadzić dowód, jakie istnieją typy i sposoby dowodzenia, w odniesieniu do czego są możliwe i kiedy”⁸.

W każdym razie Arystoteles wytyczył – co znaczy, że skonstruował, a raczej zrekonstruował, czyli odtworzył z praktyki poznawania – procedury, jakim podlega lub powinno podlegać racjonalne poznawanie. Najzasadniej można tu stwierdzić, że – jak w każdej teorii filozoficznej poprzez wieki – wątki konstrukcyjne (tj. normatywne ustanowienia, jakie mają być poprawne procedury) łączą się z wątkami opisowymi, czerpiącymi wiedzę o procedurach zastanych w sferze poznania z usankcjonowanych zwyczajów poznawczych. W ten sposób Arystoteles sformułował teorię poznania, w tym poznania naukowego.

Uznaje się za niewątpliwie, że w Arystotelesowskiej koncepcji logiki i, szerzej, w jego dokonaniach na polu logiki, miejsce poczesne zajmuje teoria sylogizmu, czyli pierwsza sformowana wersja logiki dedukcyjnej. Sam sylogizm obejmuje tylko formalną poprawność wnioskowania, a teoria sylogizmów podaje formalne zasady poprawności wnioskowania. Niewzbożacona teoria sylogizmu, czyli logika formalna, nie jest wystarczającą podstawą wiedzy naukowej, ponieważ oferuje ona tylko warunki wynikania, zależności pomiędzy formami przesłanek i konkluzji. Aby była teorią kompletną, należy do niej dołączyć kryteria prawdziwości przesłanek.

Dla wiedzy naukowej Arystoteles opracował *sylogizm naukowy* – formalnie poprawny oraz z prawdziwymi przesłankami, które są także „pierwotne (tj. takie, które nie potrzebują już dowodu), bezpośrednie, lepiej znane, wcześniejsze [od wniosku]”⁹. Statusem swych przesłanek sylogizm naukowy różni się od sylogizmu dialektycznego, „to znaczy [takiego], który wychodzi od przesłanek opartych po prostu na opinii albo na elementach, które wszystkim albo większości wydają się możliwe do przyjęcia, który zatem dostarcza typów argumentacji czysto prawdopodobnej”¹⁰.

W sylogizmie naukowym – będącym teorią poznania naukowego, nieograniczonym do formalnych zasad wnioskowania – w Arystotelesowskiej koncepcji logiki pojawia się pęknięcie. Cały gmach wnioskowań sylo-

⁷ *Ibidem.*

⁸ *Ibidem.*

⁹ Arystoteles, *Analityki wtóre*, przeł. K. Leśniak, Warszawa 1990, A2 71b17–25.

¹⁰ G. Reale, *op.cit.*, t. II, s. 532.

gistycznych wymaga zewnętrznego dobudowania, gdyż same zasady logiki dedukcyjnej (sylogizmu) nie pozwalają uzyskać wiedzy prawdziwej. A dla Arystotelesa było faktem bezspornym, że poznanie naukowe ma być nie tylko formalnie poprawne (tj. prowadzone według zasad teorii sylogizmu), ale i prawdziwe, i co więcej, według standardów poznawczych starożytnych Greków: absolutnie prawdziwe. System wiedzy wspiera się – jako swej bazy, początku, ostatecznym fundamentie – na wyjściowych przesłankach, które mają charakter pierwszych zasad. Ta bazowa proteza „domykająca” Arystotelesowską koncepcję poznania naukowego i konieczna w niej staje się w niej głównym problemem epistemologicznym. Chodzi mianowicie o problem poznawania pierwszych zasad. Jako sposób poznania tych zasad Arystoteles wskazuje i indukcję (*epagōgē*), i intuicję. Zatem dla uzyskania poznania dołącza do zasad logiki dedukcyjnej (teorii sylogizmów) inny sposób poznania: intuicję z indukcją. Lecz nie jest to zwykle, poziome połączenie *równorzędnych członów*; jego człony odgrywają różne role w poznaniu.

Rola indukcji i jej natura u Arystotelesa są dosyć zawikłane i niejasne. Według Realego Arystotelesowska indukcja „nie jest rozumowaniem, ale »byciem prowadzonym« od szczegółu do ogółu przez pewien rodzaj bezpośredniego oglądu lub intuicji, czy jakby nie nazwać to poznanie nie zapośredniczone, albo też – jeśli ktoś woli – przez takie postępowanie, w którym »środek« jest dostarczony w pewnym sensie przez doświadczenie jednostkowych wypadków (w istocie indukcja jest procesem abstrakcji)”¹¹. Wobec tego w indukcję zaangażowana jest intuicja rozumowa (bezpośredni ogląd), która nie jest wnioskowaniem, a podobieństwo do indukcji we współczesnym sensie terminu polega na najogólniejszym warunku, nieprecyzyjnie wyłożonym: na przechodzeniu w niej od jednostkowych przypadków do tez (obiektów?) ogólnych.

Jednak ta interpretacja nie jest jedyna. Terence Irwin nie wikła indukcji w intuicję, ale mówi – standardowo według najogólniejszych współczesnych stwierdzeń, które nie są kwestionowane – że indukcja prowadzi od rzeczy jednostkowych do rzeczy znanych z ich natury („*things known by nature*”). Mówi również – co potwierdza przypuszczenie, że może chodzić tu o poznanie natury rzeczy – o przechodzeniu w indukcji od obiektów do ich przyczyn, ponieważ to z przyczynami Arystoteles wiązał naturę. W indukcji rolę odgrywają przejawy zmysłowe (*perceptual apperances*), jednak – przywołuje Irwin stwierdzenie Arystotelesa – do tego, aby uzyskać w indukcji sądy ogólne, trzeba znać rodzaje, pod jakie podpadają badane indywidualne rzeczy¹².

¹¹ *Ibidem*, s. 545.

¹² T. Irwin, *Aristotle's First Principles*, Oxford 1988, s. 35.

Uwaga o rodzajach i ich koniecznym udziale w formowaniu ogólnych sądów indukcyjnych ma brzemienne znaczenie: wiedza o rodzajach, będąca przesłanką indukcji, przekształca – jak dobrze wiadomo – indukcję w dedukcję. Wobec tego indukcja staje się poznaniem apriorycznym – poprzez swoją przesłankę *a priori* o rodzaju, pod jaki podpadają uogólniane przypadki jednostkowe. Wniosek indukcyjny jest zawarty w przesłance.

Zdaniem Irwina, Arystoteles przypisuje indukcji rolę tylko heurystyczną, która nie ma związku z uzasadnianiem pierwszych zasad. Indukcja nie pozwala też rozpoznać, że mamy do czynienia z pierwszymi zasadami. Jednak Irwin głosi też, że bazę dla intuicyjnego wglądu stanowią badanie empiryczne i indukcja. Mówi też – dosyć enigmatycznie – o adaptowaniu pierwszych zasad do przejawów (*appearances*)¹³. I w tym punkcie pojawia się najsilniejszy empiryczny ślad tej koncepcji, ślad, który można interpretować jako istotny komponent empirystyczny, a nie tylko heurystyczny.

W ogólności, poglądy Arystotelesa na indukcję są współcześnie różnie interpretowane. Mimo przypisania jej elementów identycznych ze współczesnymi (chodzi o tezę mówiącą, że indukcja to przechodzenie od konkretnego do ogółu), Arystoteles rozumie indukcję inaczej, niż rozumie ją obecnie. Trzeba pamiętać, że pojęcie to w starożytności funkcjonowało w jednoznacznym anty-empirystycznym klimacie, co utrudnia zestawienie (i tym bardziej uzgodnienie) jej współczesnego rozumienia ze starożytnym. Ponadto w Arystotelesowskiej wykładni indukcji są niedopowiedzenia, uniemożliwiające całkowite jej objaśnienie. Irwin mówi na końcu rozdziału o indukcji, że Arystoteles pomija wiele najważniejszych i najtrudniejszych dotyczących jej kwestii¹⁴. Leśniak natomiast stwierdza: „Logika indukcyjna nie wzbudza większych zainteresowań Arystotelesa. Uważa ją za pożyteczną [tylko] w pierwszych stadiach powstawania nauki”¹⁵.

Klasyczne interpretacje nawet nie sugerują, że w poznaniu pierwszych przesłanek sylogizmu naukowego jest obecny czynnik empiryczny. Poznanie to jest – twierdzą między innymi Leśniak i Reale – bez wątpliwości aprioryczne: nie uczestniczy w nim doświadczenie zmysłowe, a indukcja – jak ją objaśnia Reale – nie jest doświadczeniem przy użyciu zmysłów (nie trzeba wspominać, że tak przesłanki indukcji pojmuje się standardowo obecnie), a raczej pokrewna jest intuicji intelektualnej. Natomiast Irwin i Smith nie wypowiadają się jednoznacznie o aprioryczności poznania pierwszych zasad, ale jej nie odrzucają, zgłaszając jedynie poboczne wątpli-

¹³ *Ibidem*, s. 136–137.

¹⁴ „Aristotle’s remarks about induction, and about discovery in general, leave out many of the most important and most difficult questions”. *Ibidem*, s. 33.

¹⁵ K. Leśniak, *op.cit.*, s. 101.

wości związane z trudnościami w docieczeniu, jak faktycznie Arystoteles rozumiał indukcję. Leśniak i Irwin uznają, że indukcja pełni w koncepcji Stagiryty funkcję jedynie heurystyczną i w żaden sposób nie podważa aprioryczności poznania. W sumie można przyjąć, że mimo niuansów, niejednoznaczności i wahań w interpretowaniu poznawania pierwszych zasad (jak je widział Arystoteles), wiedza o nich jest aprioryczna, a więc też czysto rozumowa. Pozarozumowe heurystyczne wtręty, o charakterze niedookreślonej lub niejednoznacznie interpretowalnej indukcji nie zmieniają tego charakteru.

Na placu boju pozostaje intuicja intelektualna – po wykluczeniu specyficznej Arystotelesowskiej indukcji jako mało istotnej i w każdym razie nie załamującej aprioryczności. Tę intuicję standardowo wskazuje się – od podręczników, haseł encyklopedycznych po wyrafinowane i drobiazgowo analizy znawców filozofii antycznej – jako sposób poznawania pierwszych zasad, pierwotnej, pewnej, nieodwoływalnej i absolutnie prawdziwej bazy wiedzy teoretycznej. Aby możliwe było poznanie demonstratywne według zasad sylogizmu, konieczne jest wyprzedzające je, fundamentalne poznanie bezpośrednie – intuicja rozumowa. To stwierdzenie jest koronne dla Arystotelesa teorii poznania naukowego. „*Intuicja* jest czystym ujęciem pierwszych zasad”¹⁶. Dokładniej: intuicja intelektualna, inaczej zwana rozumową. Intuicja według Arystotelesa nie jest rozumowaniem, choć jest myśleniem i ujmuje ona pojęcia niezmiennie i pierwsze¹⁷.

Tak samo jak powyżej przytaczany Reale, mówi Irwin: pierwsze zasady są ujmowane w intuicji, *noûs*; „*noûs*” tłumaczy się jako rozum, ale też jako wgląd, intuicję, inteligencję. *Noûs* pierwszych zasad musi być świadomy tych zasad jako prawdziwych, pierwszych i najlepiej znanych. Musimy być zasadnie przekonani o ich prawdziwości, niezależnie od jakichkolwiek innych naszych przekonań, nie możemy też mieć żadnej podstawy do ich kwestionowania¹⁸. Według Arystotelesa przy użyciu intuicji rozumowej otrzymuje się zawsze twierdzenia prawdziwe. Poza wiedzą rozumową – głosi Arystoteles – nie mamy żadnego innego dostępu do prawdy, a wobec tego „intuicja rozumowa będzie zasadą wiedzy naukowej. [...] Intuicja rozumowa będzie zasadą zasady [...]”¹⁹.

Irwin dodaje: „*Nous of first principles must be aware of the principles as true, primary, and best known. [...] we must be aware of being better justified in believing them than in believing anything else; that is what*

¹⁶ G. Reale, *op.cit.*, t. II, s. 545.

¹⁷ Arystoteles, *Étyka nikomachejska*, VI.11 1143a–1143b.

¹⁸ T. Irwin, *op.cit.*, s. 135.

¹⁹ Arystoteles, *Analityki wtóre*, B 19, 100 b 5–17.

makes them best known, and removes any objective ground for challenging them”²⁰.

Podobnie jak Reale i Irwin, Smith stwierdza, że pierwsze zasady poznaje się w poznawczym stanie *nous*. Wspomina także o różnych interpretacjach osiągnięcia tego stanu. Władze *nous* są wrodzone, dane człowiekowi w jego naturze. Poznawanie pierwszych zasad polega na aktualizowaniu potencjalności obecnych w duszy przy pomocy doświadczenia, które jest elementem koniecznym w poznawaniu pierwszych zasad. Zatem doświadczenie pełni tu, podobnie jak indukcja, funkcję heurystyczną. Nie są to, zdaje się, doświadczenia tych obiektów, do których odnoszą się pierwsze zasady. Smith pisze: „It is considerably less clear what these objects are and how it is that experience actualizes the relevant potentialities in the soul”²¹.

Pierwsze zasady, ów fundament poznania, poznaje się rozumowo przy użyciu intuicji intelektualnej – wrodzonej i danej z natury władzy ludzkiej duszy, która pozwala mu docierać rozumowo do absolutnych prawd. Poznanie pierwszych zasad, z niezmiernie silnym, nie do zrealizowania (z perspektywy współczesnych standardów) warunkiem ich absolutnej prawdziwości jest więc możliwe, ponieważ dusza ludzka jest obdarzona – twierdzi Arystoteles – najsilniejszą epistemiczną kompetencją docierania do prawd absolutnych. To więc natura człowieka, „posiadacza” duszy rozumnej, legitymizuje maksymalistyczną istotę i cele poznania. Tylko dla porządku dodam, że ten podwójny maksymalizm – i antropologiczny, i epistemologiczny – nie był naiwny, lecz raczej idealistyczny.

Poznanie pierwszych zasad w niedyskursywnej, rozumowej intuicji jest oparte na ważnej parze kategoryjnej Arystotelesowskiej metafizyki: możliwości (potencji) i akcie. Intuicyjny wgląd w pierwsze zasady realizuje się dzięki potencjalności duszy, a potencjalność ta jest aktualizowana poprzez doświadczenie (niezmysłowe) odpowiednich obiektów²². Zarówno wnioskowanie zgodne z zasadami logiki jak i intuicję intelektualną Arystoteles uznaje za racjonalne. Kategoria rozumu proceduralnego (w dziedzinie

²⁰ T. Irwin, *op.cit.*, s. 135.

²¹ W polskim tłumaczeniu: „Jest znacząco mniej jasne, czym są te obiekty i jak doświadczenie aktualizuje potencjalności w duszy.”

²² “Aristotle holds that coming to know first premises is a matter of a potentiality in the mind being actualized by experience of its proper objects: ‘The soul is of such a nature as to be capable of undergoing this’. So, although we cannot come to know the first premises without the necessary experience, just as we cannot see colors without the presence of colored objects, our minds are already so constituted as to be able to recognize the right objects, just as our eyes are already so constituted as to be able to perceive the colors that exist”. R. Smith, *Aristotle’s Logic*, w: *The Stanford Encyclopedia of Philosophy*, red. E.N. Zalta, <https://plato.stanford.edu/archives/win2018/entries/aristotle-logic/>, 30.01.2024.

poznania teoretycznego) jest szersza niż kategoria logiki we współczesnym rozumieniu. Obejmuje poznanie dyskursywne (*diánoia*) i bezpośrednio, niedyskursywne (*nóēsis*), intelektualny wgląd.

Podmiotem racjonalnego poznania pierwszych zasad jest dusza rozumna, z jej najistotniejszą władzą: intuicją intelektualną. To skonstruowana przez Arystotelesa koncepcja duszy rozumnej uzasadnia twierdzenie, że człowiek jest zdolny do poznawania apriorycznego.

W wielu analizach i opracowaniach myśli Arystotelesa podkreśla się wagę jego teorii sylogizmów. Jednak punkt ciężkości jego koncepcji poznania naukowego, jej najbardziej newralgiczny punkt, leży poza tą teorią: w poznawaniu pierwszych zasad i w postulowanej niebywałej mocy poznawczej intuicji intelektualnej. Problem poznania i prawdziwości pierwszych zasad jest rudymenatarny w Arystotelesowskim ujęciu poznania naukowego. Cała wiedza zawiera się *de facto* w nich właśnie, a logika dedukcyjna (teoria sylogizmów) pozwala jedynie wyciągać wnioski z pierwszych zasad w sposób treściowo pusty – jak pokazują badania logiczne. W każdym razie cały gmach wiedzy naukowej jest wytworem wyłącznie rozumu, nadbudowanym nad pierwszymi zasadami, które odgrywają naczelną rolę w poznaniu (teoretycznym).

Arystotelesowska racjonalność proceduralna jest niejednorodna; składa się z dwóch odrębnych operacji: wnioskowania zgodnie z tezami logiki oraz ujmowania w intuicji intelektualnej pierwszych zasad. Dwojakość działań poznawczych – inferencje oraz poznanie intuicyjne – jest esencją koncepcji poznania. Poza wyjątkami jest ona znamieną dla myśli starożytnych Greków w ogóle, w niej paradygmatyczna. Z jednej strony koncepcja ta wyrosła z dystansu Greków wobec poznania zmysłowego, a ten dystans wypływał między innymi z maksymalistycznych roszczeń wobec poznania, przede wszystkim z koniecznego warunku uzyskiwania w nim absolutnych prawd. Poznanie zmysłowe tego warunku nie spełniało.

Koncepcja Arystotelesa jest fundamentalistyczna: według niej baza poznania, najgłębszy jego poziom, pierwszych zasad właśnie, jest nieodwoływalny, gdyż składa się z sądów absolutnie prawdziwych. Koncepcję tę legitymizuje powołanie szczególnej władzy poznawczej – intuicji rozumowej (intelektualnej). Wzmacnia ją także przekonanie o nikłej wartości epistemicznej percepcji zmysłowej²³. W tej sytuacji poznanie wiarygodne było sprawą

²³ I tu pojawiają się wątpliwości. Księga A *Metafizyki* zaczyna się następująco: „Wszyscy ludzie z natury dążą do poznania, czego dowodem jest ich umiłowanie zmysłów [...], a zwłaszcza ponad wszystkie inne wzroku. [...] Przyczyną jest to, że ze wszystkich zmysłów wzrok w najwyższym stopniu umożliwia nam poznanie...”. Arystoteles, *Metafizyka*, przeł. K. Leśniak, Warszawa 1983, A 980 b. Dana jest tu wprost akceptacja poznania zmysłowego jako pełnoprawnego i wartościowego rodzaju poznania.

wyłącznie rozumu, a jedynym generatorem jego treści, czyli formą poznania syntetycznego, była intuicja intelektualna. To właśnie ona, ta podstawowa forma poznawcza docierania do prawd o rzeczywistości jest punktem newralgicznym, *differentia specifica* starogreckiej filozofii i kultury. Arystoteles przejął ją od Platona, lecz ma ona znacznie szerszy zasięg. Oddawała ona kulturowy klimat antycznej bezspornie racjonalistycznej Grecji. Według tej koncepcji wiedza jest efektem operacji przeprowadzanych przez duszę rozumną. I wyłącznie przez nią, bez epistemicznie istotnej ingerencji zmysłów ani wiary. Starogrecki racjonalistyczny pogląd na poznanie otworzył drogę do spekulatywnej (spekulatywnej – w niewartościującym sensie) metafizyki.

Koncepcja Arystotelesa w kwestii poznania, podobnie jak stanowisko Platona, przedstawia poznawanie jako wykreowane przy pomocy tylko tej jednej instancji, tj. władzy duszy rozumnej. Koncepcja ta jest bezkompromisowo racjonalistyczna w takim stopniu, który później w dziejach filozofii i w kulturze już nie wystąpił. Pokazuje już na początku historii rozważań o poznaniu, że *sama logika* dedukcyjna nie jest wystarczającą podstawą i narzędziem wiedzy, inaczej rzecz biorąc, ludzkie poznanie nie da się sprowadzić do wnioskowań prowadzonych według reguł logiki dedukcyjnej. Musi być ona stowarzyszona z inną formą poznania, która faktycznie generuje treści wiedzy. Logika dedukcyjna bowiem jest tylko narzędziem przekształcania wiedzy uzyskanej przy zastosowaniu innej formy poznawczej.

Arystoteles był świadomy tego, że logika dedukcyjna wymaga dopełnienia, gdyż sama nie jest w stanie wygenerować jakiegokolwiek nowej wiedzy. Problem początku poznania, jego stałego lub meandrycznego, zmiennego i niepewnego fundamentu zawsze był w dociekaniach epistemologicznych jednym z najważniejszych zagadnień koncepcji poznania. Ten problem jest obecny również w logice indukcyjnej: punktem wyjścia inferencji indukcyjnych są zdania jednostkowe, formułowane na podstawie doświadczeń zmysłowych. Sama logika indukcyjna, analogicznie jak teoria sylogizmów – bez stowarzyszenia jej z percepcją zmysłową – nie jest w stanie wytworzyć żadnej wiedzy.

Arystoteles wskazuje najwyższy wzlot rozumu, esencję poznania w intuicji rozumowej, charakterystycznej dla mądrości teoretycznej. Poznanie pierwszych zasad jest dla niego bazą poznania i najważniejszym osiągnięciem rozumu. Zasad tych nie da się dowieść – intuicja rozumowa jest poznaniem bezpośrednim, niedemonstratywnym. Reszta wiedzy to prawdy wywiedzione z zasad²⁴. Rozum nie współdziała ze zmysłami, a jest względem nich w opozycji. Ta jest konsekwencją nie tylko odmawiania

²⁴ Arystoteles, *Etyka Nikomachejska*, VI.8 1142a.

doświadczeniu zmysłowemu statusu wiarygodnego poznania, ale także wiąże się z roszczeniem absolutnej prawdziwości poznania oraz ponadto z akceptowaną w starożytności ideą uniwersalności poznania: poznanie ma ujmować ogólne abstrakcyjne idee, podczas gdy zmysły docierają tylko do jednostkowych zjawisk.

Arystotelesowska racjonalność proceduralna (będąca podstawą metody poznawania) składa się z dwóch operacji rozumowych: operacji wnioskowania, opartego na tezach logiki dedukcyjnej, oraz operacji intuicyjnego, rozumowego wglądu w absolutnie prawdziwe pierwsze zasady. Arystotelesowska racjonalność proceduralna jest więc niejednorodna, ale oba jej człony są czysto rozumowe. Nie uczestniczą w niej *żadne* pozarozumowe formy poznawania – w przeciwieństwie do później formułowanych i stosowanych w praktyce poznawczej racjonalności proceduralnych, w których operacje rozumowe są łączone na różne sposoby z poznaniem zmysłowym albo z wiarą religijną. Oba człony Arystotelesowskiej rozumowości dopełniają się, są komplementarne: tylko w duecie *są zdolne do wytworzenia wiedzy teoretycznej*.

Arystotelesowska koncepcja teoretycznego rozumu proceduralnego wykracza poza współcześnie rozumianą logikę wnioskowań. To poznanie intuicyjne – bezpośrednio, niedyskursywne, subiektywne i ezoteryczne – stanowi „koronę” poznania. Subiektywność intuicji można usunąć, gdy przyjmie się – zgodnie z myśleniem Arystotelesa – że w intuicji podmiot pozbawia się swej personalnej specyficzności (zawiesza ją), swego indywidualnego Ja i zachowuje się wyłączenie jak „czysty” (odindywidualizowany) przedstawiciel gatunku.

Natomiast nie da się rozwiązać problemu rozpoznawania poznania jako intuicyjnego nawet przez sam ten podmiot, który dokonuje aktu intuicji. Tym bardziej aktu takiego nie mogą zidentyfikować podmioty względem niego zewnętrzne. Jedynym świadectwem, że dokonuje się faktycznie intuicyjnego wglądu jest prywatne przeświadczenie jego podmiotu, a to trudno odróżnić od jego osobistych urojeń, nieweryfikowalnych złudzeń i mylnych przekonań. Ogólnie, nie ma w ogóle intersubiektywnych (nieprywatnych) kryteriów, czy faktycznie podmiot znajduje się w iluminacyjnym stanie poznawczym, jakim jest intuicja.

Ponadto problematyczna jest nadzwyczajna moc intuicji jako formy poznania – ujawniać się w niej mają prawdy absolutne. Grecy wierzyli, że takie poznanie jest możliwe, co późniejsza filozofia i nauka traktowały z narastającym sceptycyzmem. Obecnie to optymistyczne przekonanie o poznawaniu prawd absolutnych zostało całkowicie porzucone, raczej bez szans powrotu do łask.

W rezultacie idea intuicyjnego intelektualnego wglądu rozsądza koncepcję Arystotelesowskiej racjonalności proceduralnej od wewnątrz. Tkwi w nim nieusuwalna słabość, spowodowana jej maksymalistycznymi roszczeniami poznawczymi i jej „czysta” rozumowość, a więc i aprioryczność. Ponadto mimo zaangażowania operacji logicznych, uniwersalnych, intersubiektywnych, całe poznanie wspiera się na prywatnych przeświadczeniach podmiotu poznającego. Tu leży jedna z głównych słabości starogreckich koncepcji poznania, a także greckiego racjonalizmu w sferze poznania i całej kultury, która chciała opierać się wyłącznie na rozumie. Słabością jest też problematyczność obiektywności tego poznania. Obiektywność ta może być mianowicie nierealizowalna, ponieważ podstawa poznania jest subiektywna, zupełnie prywatna, nawet ezoteryczna.

Przypisanie logice jednej z dwóch podstawowych ról (wnioskowania) w poznawaniu generuje pytania o jej genezę, naturę, obszar zastosowań oraz role, a także jej konieczność w uzyskiwaniu wiedzy. Niektórzy intelektualni artyści oraz „ludzie potoczni” sądzą, że podporządkowywanie się w myśleniu regułom logiki w poznaniu jest żądaniem zbyt restryktywnym, gdyż reguły te więżą wolną myśl, pętają wenę twórczą, nie dając się jej w pełni rozwinąć. Są skłonni relegować prawdy logiki przynajmniej w niektórych sytuacjach. Wobec tych i innych problemów najważniejsze dla epistemologii są pytania o fundowanie i legitymizowanie reguł logiki: Czy teoria logiczna (tj. zbiór akceptowanych reguł poprawnego wnioskowania) jest produktem konwencjonalnym, więc kontyngentnym, odwoływalnym, zastępowalnym innym systemem, oferującym inne zasady rozumowania? Czy też reguły logiczne wyrastają ze stabilnej bazy, samego jądra ludzkiego poznania, czyli – co się tu narzuca jako najprawdopodobniejsze rozstrzygnięcie – z ludzkiej natury? Czy też prawa logiki są zuniwersalizowanym i wyabstrahowanym z określonej perspektywy doświadczeniem ludzkości wypracowywanym w dziejach, w zakresie poprawnego rozumowania? Dla którego nie można poszukiwać głębszego fundowania.

Odpowiedź twierdząca na pierwsze pytanie stawia w wątpliwość ważność poznania w ogóle, bo przyjęte reguły logiki, a więc najgłębszy poziom poznania, fundujące całą wiedzę, mogą być odwołane jako konwencje, których legitymizacja jest sprawą tymczasowej zgody. Odwołanie konwencji, dopuszczalne w każdym momencie, releguje całą wiedzę oprócz tej nieużytkowanej inferencyjnie, czyli poza pierwszymi zasadami. Można ugruntowanie poznania konwencjami uzasadnić jedynie odwołując się do ich owocności, tj. do pomyślnego funkcjonowania tych reguł w praktyce poznawania. Uzasadnienie takie jest słabe, ponieważ brakuje w nim wskazania instancji

gwarantującej wiarygodność reguł logiki, a ponadto ważność nie wiąże się tu z prawdziwością wiedzy.

Przeciwstawna odpowiedź wskazuje ludzkie kompetencje, należące do ludzkiej natury jako źródło wiarygodności i koniecznej obowiązywalności reguł logiki. (Notabene właśnie Arystoteles opiera rozum proceduralny na rozumie antropicznym, tj. na duszy rozumnej, która myśli, rozumuje, dowodzi, wnioskuje.) Jednak i ta odpowiedź o źródła logiki i o jej bezwzględnie obowiązywanie jest dyskusyjna. Dlaczego bowiem ludzka natura ma mieć tę zadziwiającą właściwość, że potrafi tworzyć reguły, które otwierają – bez żadnych warunków ograniczających i zapośredniczających – poznawcze drzwi do rzeczywistości? Czy ludzka natura ma w sobie zakodowane jej formy, prawa i przebieg rzeczy? Przynajmniej zaś musielibyśmy przyjąć, że logika daje wiedzę syntetyczną *a priori* na poziomie form, jest kompatybilna ze strukturami rzeczywistości. Takie twierdzenie zmieniałaby status logiki, akceptowany od starożytności do dzisiaj – prawa logiki nie byłyby analityczne.

Na te problemy nakłada się kwestia wielości logik, a więc i alternatywnych sposobów rozumowania; wielość ta sugeruje bądź konwencjonalną bazę logiki, bądź skomplikowaną, ocierającą się o absurd ontologię rzeczywistości. Przyjmując stanowisko konwencjonalistyczne, przeczy się pogładowi o obiektywności logiki i jej fundamentalistycznym gruncie – gruncie w ontycznej naturze rzeczywistości lub, w ujęciu mentalistycznym (odnoszącym się do cech gatunkowych rodzaju ludzkiego), w kompetencjach poznawczych należących do ludzkiej natury²⁵. Przy rozstrzygnięciu ontologicznym wielość logik prowadzi do wniosku, że trzeba byłoby przyjąć, że rzeczywistość jest ontycznie różnorodna, tj. reprezentowana i przez logikę dwuwartościową i przez logiki wielowartościowe. Można by wtedy w szczególności pytać, dlaczego obiekty makroskopowe są reprezentowane przez logiki dwuwartościowe, a obiekty kwantowe – przez logiki nieklasyczne, wielowartościowe, dlaczego cechą różnicującą rzeczywistość na poziomie ontycznym jest cecha tak zdawałoby się mało ważna jak rozmiar obiektu: obiekty makroskopowe „są rządzone” logiką dwuwartościową, a mikroskopowe (kwantowe) – logikami wielowartościowymi. Ten podział rodzi różne problemy, np. taki, że obiekty makroskopowe składają się z obiektów kwantowych, co czyni podział obiektów na dwie kategorie trudno wyjaśnialnym.

Wspomnę na koniec rzecz dobrze znaną, że przynależność, a więc i natura logiki, nie jest określona jednoznacznie, zwłaszcza współcześnie. Z jednej strony logikę zalicza się do filozofii, i to w długowiekowej tradycji.

²⁵ D. Kohnitz, L. Estrada-Gonzalez, *An Introduction to the Philosophy of Logic*, Cambridge University Press 2019.

Z drugiej strony, logika jest uznawana współcześnie za obszar podstaw matematyki, można powiedzieć, jest zawłaszczana przez matematykę.

Racjonalność proceduralna rozszerzyła w ciągu wieków swój zakres: podczas gdy Arystotelesowski *Organon*, tj. zbiór prac logicznych, obejmował logikę dedukcyjną oraz procedurę intuicyjnego wglądu, współcześnie, zwłaszcza od XX wieku, racjonalność ta jest szersza. Po pierwsze bowiem, zawiera logiki nieklasyczne, po drugie, logikę indukcyjną, także uteoretyzowaną przy użyciu rachunków probabilistycznych. Po trzecie, postuluje się lub rekonstruuje, zwłaszcza we współczesnej filozofii nauki, metody poznawania na różne sposoby wykraczające poza logiki. Z drugiej strony współczesny rozum proceduralny jest węższy od Arystotelesowskiego, gdyż nie zawiera intuicyjnego wglądu, a tylko zbiory algorytmów. Przypomnę, że rozum proceduralny według Arystotelesa to baza sposobu uzyskiwania wiedzy ważnej i przy tym prawdziwej; rozum to inferencje według praw logiki oraz intuicja rozumowa (intelektualna). Współczesny rozum proceduralny, jeśli utożsamić go ze zbiorem logik, jest niesamodzielnym narzędziem poznawczym – nie jest zdolny do uzyskiwania wiedzy prawdziwej.

W ujęciu antropicznym Arystoteles utożsamia rozum z duszą rozumną; władze (kompetencje) tej jednej z trzech części duszy są podstawą myślenia i uzyskiwania prawd. Stwierdzenie w ostatnim zdaniu łączy rozum proceduralny z antropicznym; czynnikiem fundującym procedury poznawcze (bazę metody poznawania, nie samą metodę z jej szczegółowymi regułami) jest ludzka dusza rozumna.

Arystoteles postulował związek pomiędzy dwoma ujęciami rozumu, lecz nie wyjaśnił w detalach jego charakteru. Notabene ten problem stanowi do dzisiaj jedną z ważnych zagadek epistemologicznych uwikłanych i ontologicznie, i antropologicznie. Procedury są przeprowadzane – twierdzi Arystoteles – przez duszę rozumną. Obie linie ujmowania rozumu nie mówią więc – można mniemać – o różnych rozumach, lecz są komplementarne: rozum proceduralny jest generowany przez rozum antropiczny, tj. przez duszę rozumną lub esencję tego rozumu.

Do dzisiaj pozostają nierozwiązane w sposób satysfakcjonujący wszystkich lub co najmniej większość badaczy i są przedmiotem niekończących się dyskusji problemy genezy i konstytucji procedur rozumowych, włączania ich do praktyki poznawczej i ich uniwersalnego bezwarunkowego obowiązywania. Nie wiadomo, czy procedury te są formowane i wprowadzane do obowiązkowego użycia w praktyce przez ludzki umysł (odpowiednik duszy rozumnej, subiektywny, chociaż, można założyć, rodzajowy), czy są konwencjami przyjmowanymi na podstawie presji autorytetów, czy są efektem zgody powszechnej (osiąganej np. poprzez stwierdzenie efek-

tywności procedur lub poprzez respektowanie zastanych przyzwyczajeń w praktykach poznawczych). Nie rozstrzygnięto też pytania, czy procedury są wytwarzane samoistnie przez umysł (duszę rozumną), czy też są umysłowi narzucane z zewnątrz, tj. przez rozum obiektywny, którego sens notabene przeszedł radykalną transformację, powodowaną głównie – jak zasadnie jest mniemać – antymetafizycznym zwrotem w filozofii współczesnej. Rozum obiektywny przeistoczył się mianowicie od wewnętrznej zasady rzeczywistości (obiektywnego rozumu ontycznego starożytnych Greków) do obiektywnego rozumu antropicznego, czyli obiektywnej mądrości wypracowanej przez ludzkość kolektywnej świadomości (Wilhelm Dilthey, Karl Mannheim, Max Horkheimer i za nimi wielu innych myślicieli). ∞

MAŁGORZATA CZARNOCKA – prof. dr hab., kierownik Zakładu Teorii Poznania i Filozofii Nauki w Instytucie Filozofii i Socjologii Polskiej Akademii Nauk, obszary zainteresowań: filozofia nauki, epistemologia, autorka ponad 150 prac, redaktor naukowy prac zbiorowych, sześciu monografii; ostatnia: *Podmiot poznania we współczesnej filozofii* (2017).

MAŁGORZATA CZARNOCKA – Research Professor, Head of the theory of Cognition and Philosophy of Science Department in the Institute of Philosophy and Sociology of the Polish Academy of Sciences, the interests fields: philosophy of science, epistemology. She is an author of over 150 papers, the scientific editor of several volumes, the author of six monographs, the last one is *Conceptions of the Cognitive Subject in Contemporary Philosophy* (2017).